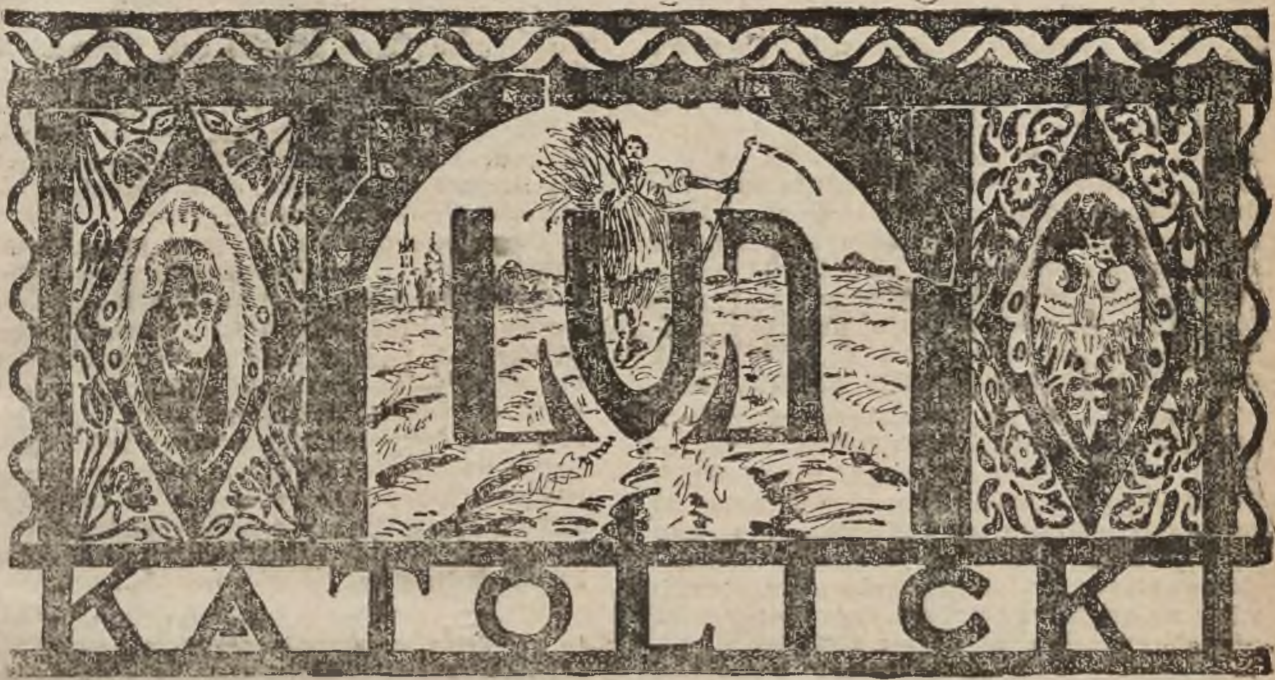
Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 6 Kraków, dnia 5 Lutego 1928. Rok XVIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska„.

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francj. 30 fr. W Danji 10 kor„ Czechosłowacji 40 k. cz	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012 Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600 i 140.233.

Za rządem i... po katolicku.

Do niedawna katolickie organizacje tak polityczne, jak gospodarczo-społeczne, pracujące na terenie Małopolski Zachodniej, znajdowały się w trudnem położeniu. Z jednej strony nieodparta logika postulatu poprawnego ustosunkowania się do rządu państwowego, reprezentowanego przez najsilniejszą osobistość Marsz. Piłsudskiego, dyktowała **konieczność współpracy z jego rządem**, z drugiej zamiar zgromadzenia wszystkich oświadczających się za rządem organizacji na jednej liście wyborczej, stwarzał trudności prawie niemożliwe do pokonania. — Katolicy z przekonania czuli się wprost nieswojo na myśl, że ich nazwiska znajdą się obok nazwisk osób, wprawdzie zgodnych w tem, że należy rząd poprzeć, jednak różniących się nieraz bardzo, jeżeli chodzi o sprawy Kościoła i kwestje społeczne.

Decydujące czynniki rządowe widząc te trudności, a nie chcąc rezygnować z pomocy sfer katolickich zgodziły się dać pole **organizacjom czysto katolickim** do rozwinięcia jak najenergiczniejszej akcji politycznej, wzorowanej na imponującym przykładzie, jaki dała **katolicka Wielkopolska**. Mianowicie Wielkopolska, która już oddawna całej Polsce świeci przykładem rzetelnego patrjotyzmu, przywiązania do wiary świętej i wzorowej gospodarności, jak zawsze, tak i tym razem, **na serjo i uczciwie wziąwszy list pasterski Episkopatu Polskiego za wytyczną swego działania politycznego**, stworzyła na swoim terenie **prawdziwy blok katolicki**, jednocząc pod hasłem **czystego katolicyzmu i podniesienia gospodarczego kraju**, wszystkie odłamy społeczeństwa w jedną wielką **KATOLICKĄ UNJĘ GOSPODARCZĄ ZIEM ZACHODNICH.**

Do tej unji przystąpiły także prawie wszystkie tamtejsze organizacje polityczne, nie wyłączając „Zjednoczenia Ludowego" sen. Bojki, Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, mimo, iż zarządy tych dwóch ostatnich stronnictw, jako opozycyjnych w stosunku do Marsz. Piłsudskiego, stanowczo takiemu połączeniu sprzeciwiały się, ponieważ katolicka Unja Gospodarcza oświadczyła się **za współpracą z rządem**.

Wspaniałe to dzieło katolickiej Wielkopolski tak zaimponowało rządowi, iż listę katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich **Nr. 30**, uznał za **listę rządową** na razie tylko w Wielkopolsce i Pomorzu.

Wobec tego kroku Marsz. Piłsudskiego, wykazującego rozum i takt polityczny, katolickie organizacje polityczne i społeczne w Małopolsce Zachodniej w porozumieniu z czynnikami rządowymi wszczęły akcję porozumiewawczą z tym wyraźnym zamiarem, aby i na naszym terenie małopolskim wszystko, co czuje po katolicku i chce prowadzić politykę prowadzącą do celu, zgromadzić w **wielkim obozie katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich**, sięgającym od Bałtyku po Karpaty. Narady rozpoczęte doprowadziły do pożądanego wyniku. — Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Chrześcijańscy Rolnicy, Związek Zaw. Rolników, Związek Okręg. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów i kilka większych chrześc. związków zawodowych robotniczych przystąpiły wspólnie do katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich i wystąpiły **ze wspólną listą wyborczą Nr. 30** w następujących okręgach: Wadowice—Biała—Nowy Targ, Tarnów—Brzesko, Nowy Sącz—Bochnia, Mielec—Tarnobrzeg—Jasło. W tych okręgach lista wyborcza Nr. 30, jest uznaną z listą Bezpartyjnego Bloku, jako równolegle popierające rząd Marsz. Piłsudskiego.

Oczywiście lista Nr. 30, jako **bezwzględnie katolicka** i jako wyraz **najzupełniej swobodnej akcji obywatelskiej,** ma wszystkie zalety, które ją zalecają przed wszystkiemi innemi listami wyborczemi. I jak w dzielnicy Poznańskiej lista Nr. 30 — jest panującą i jak znawcy obliczają, zgromadzi conajmniej cztery piąte głosów wyborczych, taksamo powinno być w Małopolsce we wymienionych okręgach. Społeczeństwo tutejsze mające pretensje do największej wyrobionego politycznie, tylko w ten sposób udowodni, że istotnie tak jest, **jeżeli głosować będzie na listę Nr. 30.**

Wiemy, że największe dzieło polityczne, które w Małopolsce przedewszystkiem nam **katolicko-ludowym zawdzięcza swe powstanie**, wywoła radosne echo u wszystkich katolików z przekonania. W naszej akcji wzywającej społeczeństwo do współpracy z Marsz. Piłsudskim, jedyną przeszkodą tamującą był brak szerokiej podstawy katolickiej. Otóż teraz znaleźliśmy wyjście najzupełniej zgodne, nawet z najbardziej skrupulatnem sumieniem katolickiem. — **Polityka nasza, wytrwała konsekwentna, czysto katolicka i zręczna**, uwieńczona została wspaniałym wynikiem. Możemy pójść za rządem, bo nasz charakter katolicki w niczem nie jest narażony na szwank. Wobec tego wszyscy katolicy w okręgach, w których postawiona została lista Nr. 30 — są obowiązani na tę listę solidarnie głosować.

Solidarność katolicka musi zwyciężyć!

Ksiądz Józef Świąder.



DOOKOŁA WYBORÓW, 35 LIST WYBORCZYCH
Dotychczas zgłoszono 35 list wyborczych. Z tej powodzi list wyborczych dadzą się ustalić następujące trzy grupy.

Pierwsza grupa obejmuje listy oświadczające się za poparciem rządu. Główną listą jest tu lista Nr. 1., a drugą zaś główną jest Nr 30, między innemi listami tej grupy jest także lista monarchistyczna Nr 11.

Druga grupa obejmuje listy antyrządowe, ale społecznie umiarkowane. Ośrodkiem tej grupy jest lista Nr 24. t. zw. katolicko-narodowa.

Trzecia grupa są listy lewicowe. Najgłówniejszą listą jest lista Nr 2. PPS. Potem siedem list żydowskich, kilka rusińskich a sześć komunizujących.

Prezes Głównej komisji wyborczej p. Dr Car nosi się z zamiarem unieważnienia listy Nr. 13 i Nr. 16 (komunistycznej), albowiem z pośród 500 podpisów jest bardzo wiele sfałszowanych. (Jak nas informują, zostały też unieważnione).

TATARZY POLSCY ZA WSPÓŁPRACĄ Z RZĄDEM. Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie partji muzułmańskiej w Wilnie, przy udziale parafjan innych gmin z kresów wschodnich. Na zebraniu powzięto decyzję przyłączenia się Tatarów polskich przy wyborach do Sejmu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem marsz. Piłsudskiego.

DELEGACJA Z WOŁYNIA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Przybyła do Warszawy delegacja z Wołynia, złożona z 16 osób w celu złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu.

ORGANIZACJA STRAŻY GRANICZNEJ. Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia prez. Rzplitej w sprawie organizacji korpusu straży granicznej, który opierać się będzie na podobnych zasadach organizacyjnych jak korpus ochrony pogranicza i będzie miał za zadanie ochronę granic zachodnich, łącznie z Prusami wschodniemi i południowych Rzplitej.

WIELKIE OSZUSTWA NA SZKODĘ P. K. O. Jak słychać władze Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie i Poznaniu wpadły na ślad wielkich nadużyć przy podejmowaniu pieniędzy z P. K. O. Nadużycia polegały na realizowaniu fałszywych czeków i książeczek wkładkowych, puszczanych w obieg przez zorganizowaną szajkę oszustów. Straty jakie poniósł Skarb Państwa wskutek oszukańczych manipulacji wynoszą podobno ponad 100.000 złotych. Śledztwo ujęła w swe ręce policja. Dotąd szajka oszustów nie została ujętą, jednak policja jest podobno na ich tropie. Pocztowa Kasa Oszczędności w Krakowie ma być poszkodowana na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Głosujcie na 30.

34 List Wyborczych.

Oto liczba partyj i partyjek, które zgłosiły swoje wyborcze listy kandydatów.

Społeczeństwo rozproszkowało się i rozbiło na 34 cząstek.

Czyżby ta liczba istotnie świadczyła o takiem rozbiciu?

Pokażą to wybory.

Mamy jednak nadzieję, że ta liczba jest raczej liczbą poszczególnych apetytów mandatowych, nie mających nic wspólnego z troską o społeczeństwo i o jego w sejmie przedstawicielstwo. Wybory zredukują te apetyty i jak zwykle zwyciężą istotne interesa i przekonania poszczególnych grup ludności. Jak więc wyznać się w szeregu tych liczb, jak postąpić, żeby nie zbłądzić w wyborze listy, na którą Polak-katolik-chłop powinien oddać swój głos?

Przypatrzmy się tym listom, i oznaczającym je liczbom w porządku ich wartości, tak moralnej, jak i państwowotwórczej.

30.

Lista: **„Katolickiej Unji Ziem Zachodnich".** Grupuje się w niej stan średni tak włościański, jak i mieszczański, **są tam reprezentanci ziemian i pracowników państwowych.**

Nazwiska na tej liście gwarantują bezwzględnie katolicki jej charakter. Listę otwiera nazwisko ministra obecnego Rządu p. Romockiego. W bloku tym mamy i Chadeków, którzy nie godzą się na konszachty z Witosem, postanowili poprzeć Rząd są tam i „robotnicy chrześcijańscy". Jest to więc lista ogólno stanowa i rządowa.

Stronnictwo Katolicko-Ludowe postawiło na tej liście swoich kandydatów i wzywa swoich sympatyków i wyborców, by na tę listę Nr 30 oddali swe głosy.

1.

„Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem". Lista również rządowa, lecz z powodu umieszczonych na niej nazwisk ludzi, którzy nie gwarantują jej charakteru katolickiego — zostawmy ją wyborcom, którym „katolicyzm" jest co najmniej obojętny".

7.

Prawica **N. P. R.** partja mała i słaba.

11.

Monarchiści. Chcą króla i większych ciężarów na lud wiejski, któryby przecież cały królewski splendor musiał wziąść na swoje barki.

Chłop-demokrata głosować na nich nie będzie.

25.

Witos-Chadecja, tzw. Polski Blok Katolicki. Blok przeciwrządowy zwalczają Piłsudskiego i pragnący powrotu rządów przedmajowych. Na pierwszem miejscu tej listy stoi p. Rataj, jawny mason i człowiek niereligijny. Głosować na tę listę będą tylko wrogowie Piłsudskiego i obecnego Rządu.

24.

Endecy. Lista „Katolicko - narodowa", tak nazwana dla firmy. Kandydaci tej listy to zaciekli wrogowie obecnego porządku i Piłsudskiego. Chłop, któremu tylko opieka rządu gwarantuje spokój i dobrobyt — głosować na tę listę nie będzie.

2.

Socjaliści. Wrogowie Kościoła i własności prywatnej połączyli się z Niemcami.

3.

Wyzwoleńcy. Wrogowie religji naszej. Bałamucą Chłopa. Przeciwnicy obecnego Rządu, który odstawił ich od żłobu. Głosują na nich wrogowie Ludu i Rządu.

10.

„Stronnictwo Chłopskie" Bryl. Są to wiejscy komuniści, chcący takiego raju w Polsce, jaki jest obecnie w Rosji. Na listę tę dadzą głos tylko głupcy i zbałamuceni.

12.

„Chłopskie Stronnictwo radykalne". Warcholi i rozbijacze ruchu ludowego. Katolik głosować na tę listę nie powinien.

14.

„Związek Chłopski" Stapiński, patron „Kościoła narodowego". Rząd wyrzucił go ze swojej listy Nr 1. Katolikom głosować na 14 nie wolno.

13.

Komuniści. Wrogowie Państwa Polskiego a przyjaciele sowietów.

16.

Skrajni socjaliści.

4 i 5.

Żydzi.

6 i 8.

Rusini.

17.

Żydzi galicyjscy.

18.

„Mniejszości narodowe". Żydzi, Rusini i Niemcy.

19.

Rusini-komuniści.

20.

Rosjanie.

21.

Lewica „N. P. R." Narodowo - państwowy blok pracy". U nas partyjki tej nikt nie zna.

22.

Rusini-socjaliści.

23.

„Związek siły chłopskiej". Komuniści chłopscy — przyjaciele bolszewików. Zdrajcy Polski.

26.

Rusini.

27.

Żydzi.

28.

Rusini-komuniści.

29.

Garstka dawnych wojskowych??!

31.

Żydzi.

32.

Komuniści.

33.

Żydzi narodowcy.

34.

Socjaliści z żydem Drobnerem na czele.

Jak widzimy z tego spisu, to rozbici są tylko żydzi, rusini i radykali chłopscy a więc wrogowie naszego Państwa i Kościoła katolickiego.

Jest w tem ręka obecnego rządu. Mamy nadzieję, że zwyciężą przy tych wyborach — poczucie obowiązku obywatelskiego i troska o Państwo, a większa część głosów padnie na Nr 30 i 1.

Spieszcie więc do urny wyborczej gromadnie z kartką, na której będzie liczba 30, a spełnicie obowiązek katolicki i obywatelski.

Em.

NA FUNDUSZ ORGANIZACYJNY.

Kurja Biskupia w Tarnowie 62 złote 65 gr.

KOMUNIKAT.

BACZNOŚĆ KOLBUSZOWSKIE.

W niedzielę dnia 5 lutego b. r. odbędzie się wiec S. K. L. w Kolbuszowej w sali Sokoła, po sumie.



„**Gwiazdka Cieszyńska**“ odpowiadając na zaczepki endeckiej „Polonji“ tak odpiera zarzuty tego dziennika:

> **„Polonia“ jęczy, że ks. Londzin rozbija obóz katolicki i że stwarza położenie, które w oczach społeczeństwa będzie przyczyną zgorszenia i bałamucenia ludu katolickiego. Otóż na Śląsku Cieszyńskim nie ma co rozbijać, bo wszyscy są jednej myśli, nikt się nie gorszy i nikt się nie bałamuci. A także na Górnym Śląsku z postępem akcji wyborczej „zgorszonych“ i „obałamuconych“ będzie coraz mniej. Poczynań i metod walki obozowi sanacyjnemu nie można wytykać, jeżeli się samemu szarpie cześć i przekręca i szkaluje najlepsze zamiary ludzi, dbających o zdrowie społeczeństwa i uzdrowienie państwa.**

„**Wyzwolenie**“ sięgając do chłopskiej kieszeni woła:

> **„Następnie odzywam się do wszystkich Przyjaciół, abyśmy grosza na poparcie wspólnej sprawy nie żałowali. Każda wojna kosztuje dużo pieniędzy, dlatego też i na wojnę wyborczą nie możemy poskąpić odpowiedniego finansowego poparcia.**

Nie znajdą już głupich! Dosyć się obłowili posłowie z Wyzwolenia w przeszłym Sejmie, więc niech poszukują we własnej kasie. Chłop nie będzie kupował bicza na własny grzbiet.

W „**Sprawie Chłopskiej**“ znalazł się drugi dobrodziej chłopa za chłopskie pieniądze, bo podobnie jak „Wyzwolenie“ nawołuje:

> **Otwieramy więc z dniem dzisiejszym rubrykę składek:**
>
> **„Na chłopski fundusz wyborczy!“**
>
> **Na fundusz ten zbierajcie składki choćby najdrobniejsze przy każdej okazji i nadsyłajcie je pod adresem:**
>
> **„SPRAWA CHŁOPSKA“ — Lwów, ulica Trzeciego Maja Nr. 8**
>
> **z dopiskiem: „Na chłopski fundusz wyborczy!“**

Ty chłopie płać! Oni zaś będą jak ten b. poseł Ledwoch, tracić te Twoje krwawo zarobione pieniądze w domach rozpusty!

W deklaracji Bloku rządowego czytamy:

> **„Pragniemy, by przyszli posłowie, zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozyj partyjnych. Wierzymy, że prace o wiele lepiej, niż partyjni politykierzy wykonać będą w stanie ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą czy też społeczną. Są oni bardziej wrośnięci w dziedziny życia realnego i trafniej rozumieć będą jego potrzeby. Nie wierzymy, by ci, którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarczą państwa.**

Es.

Wyrwał się jak Filip z konopi.

„Piast“ w Nr. 5 plunął ostatnim wysiłkiem w stronę naszego Stronnictwa i jak zwykle siły zawiodły a inteligencja autora artykułu wstępnego tego pisemka teraz znowu, jak zwykle, niedopisała. „Haniebny odwrót „Katol.-Ludowych“ zawył z radości w ciemię bity autor, a pod tym tryumfalnym tytułem pisze co następuje:

> **„W niedzielę doniosły depesze z Warszawy, że katolcko-ludowi opuścili szeregi sanacyjne, że pójdą do wyborów sami. Zbliża się więc koniec tej fałszywej, kłamliwej, bezczelnej i zarozumiałej, a głupiej spółeczki mandatowej dla której nie było nic świętego, nic szanownego, krom osobistej ambicji i interesu paru osób.**
>
> **Okazuje się, że Czujowi, Świądrowi, Greissowi i znanemu mamelukowi Wiąckowi nie chodziło od kilku miesięcy już o nic innego, jak tylko o mandaty i szeleszczące i brzęczące ideały“.**

Nie posądzaliśmy nigdy redaktorów „Piasta“ o zbytnią inteligencję i choćby odrobinę sprytu, boć przecie mieliśmy próbki ich zdolności przewidywania wtenczas, gdy „Piast“ pisał „Świądrowe bujdy“, które wbrew nadziejom p. „Lonika“ z ‚Piasta“ sprawdziły się, ale obecnie głupota ich świeci tryumf niebywały. Nie spostrzegli się ubodzy duchem „piastowcy redaktorzy i politycy“, że posunięcia nasze podyktowane troską o katolicki charakter Bloku o jego skład nie miały nigdy kierunku odwrotu. Szliśmy i idziemy ciągle naprzód. Minęliśmy „Jedynkę“ nieodpowiadającą nam swoim personalnym składem i weszliśmy w szeregi „Katolickiej Unji Ziem Zach.“, drugiego bloku, popierającego obecny Rząd.

Gdzież więc odwrót?

Byliśmy w naszem postępowaniu zawsze logiczni i prostolinijni. Znają czytelnicy nasi

walkę o Stapińskiego, wynikiem której było wycofanie się tegoż z formującego się „Bloku" i częściowe odradykalizowanie tego zespołu. Nad ustąpieniem p. S. pracowaliśmy wytrwale od pierwszej chwili i dopięliśmy swego, ale gdy konia kują, to żaba podnosi nogę, więc i „Piast" chwali się pisząc:

„Alarm „Piasta" z tego powodu podniesiony i szybkie zdemaskowanie politycznych aferzystów zniweczył podłe zamiary. Spółka się rozbiła. Stapiński padł i leży, a kat.-ludowi zaczęli węszyć za nowym żerem".

Wiecie co mili redaktorzy „od Piasta"? rzućcie politykę, boście bęcwały a idźcie — czy ja wiem gdzie? — wszędzie do każdej pracy potrzeba inteligencji...! Będziecie zatem bezrobotni, ale lepiej siedzieć cicho z założonemi rękoma, niż wypisywać bzdury i bawić się w polityków! Tylko ludzie o rękach maczanych w dojlidzkich brudach wszędzie węszą świństwo, prywatę i „żer".

Tak panowie z „Piasta"! Są jeszcze i tacy dla których idea ma większe znaczenie niż „pewny mandat" dlatego więc, nie oglądając się na mandaty, przeszliśmy w szeregi ludzi, którzy katolicyzmowi naszemu nie ubliżają, przeszliśmy może wbrew interesowi, ale z przekonaniem że krok nasz, tak sprawie katolickiej, jak i ludowej wyjdzie na dobre i znajdzie zrozumienie w niezwyrodniałej i niezatrutej jeszcze piastowską metodą, duszy naszego ludu. A z Rządem idziemy bo dobro Polski i ludu a nie własnej kieszeni, leży nam na sercu. Es.

KOMUNIKATY.

Na terenie Wielkopolski, Pomorza i Małopolski Zachodniej powstała **Katolicka Unja Gospodarcza Ziem Zachodnich,** jako blok wyborczy katolickich organizacyj politycznych i gospodarczych. **„Unja" popiera Rząd Marszałka Piłsudskiego a pierwsze miejsce na jej liście państwowej, noszącej Nr 30. zajmuje nazwisko Ministra Romockiego.**

W skład Katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich weszły na terenie Małopolski Zachodniej następujące organizacje: **Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Stronnictwo Chrześcijańsko Rolnicze, Zawodowy Związek Rolników, Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej okręgu Dyrekcji krakowskiej. Chrześcijański Związek Zawodowy robotników okręgu tarnowskiego.**

Listy okręgowe Nr. 30 Katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich na terenie Małopolski prowadzą kandydaci Stronnictwa Katolicko-ludowego!

Okręg Tarnów—Brzesko—Dąbrowa—Grybów KSIĄDZ DR. JAN CZUJ, prezes S. K. L.

Okręg Nowy Sącz, Bochnia—Limanowa—Wieliczka Dr. IGNACY CZUMA, prof. katolickiego uniwersytetu w Lublinie.

Okręg Nowy Targ—Żywiec—Biała—Wadowice Ksiądz Prałat JAN MADEJ.

Okręg Tarnobrzeg—Jasło—Mielec b. poseł S. K. L. **BRONISŁAW GREISS.**



CO PISZE LUD

Bocheńskie głosuje na listę Nr. 30.

Dnia 29 b. m. odbył się w Chełmie obok Kłaju wiec Stron. Katol. Lud.

Przewodniczył p. **Józef Bielak.**

Po godzinnem przemówieniu p. red. Sabatowicza i dyskusji, w której brali udział naczelnik gminy Chełm p. **Wł. Stanisz,** sekr. gm. p. **Michał Dziurdzia,** oraz p. Wojciech Rafalski wzniesiono okrzyk na cześć Stronnictwa Katol. Ludowego, idącego do wyborów w szeregach „Katol. Unji Gosp. Ziem Zach.", oraz na cześć Rządu i twórcy ładu i porządku p. Marszałka Piłsudskiego.

Wiec zaszczycił swoją obecnością Przew. Ks. Proboszcz Tomasz Sandecki wraz z miejscowem nauczycielstwem. **Katol. Ludowy.**

Zdżary, obok Pilzna.

Chętnie tu czytamy „Lud Katolicki", a że czytać prawie wszyscy umiemy, że u nas bardzo mało jest analfabetów, że oświatę, tak każdemu potrzebną, w pełni czerpać możemy, zawdzięczamy to jedynie Księżnie Pani Konstancji Sanguszkowej z Gumnisk, która jeszcze w r. 1900 własnym kosztem zbudowała w naszej gminie ochronkę i osadziła w niej Siostry Służebniczki ze Starej Wsi. Ileż to od tego czasu dobrodziejstw na naszą wioskę spłynęło, ile łez zostało osuszonych, ile ulg w różnych chorobach i dolegliwościach przyniosły lekarstwa przez Nią dostarczane? Dawna ochronka zamieniła się obecnie na wzorową szkołę, do której dziatwa i młodzież obu płci stowarzyszona w organizacje katolickie, chętnie i licznie się garnie — tak, że dawna ochronka już za mała się okazuje, aby zaspokoić potrzeby kulturalne tutejszej ludności. Dlatego też postanowiła gmina dobudować jeszcze jedną salę i żywi słuszną nadzieję, że Przezacna Dobrodziejka nie odmówi w tem pomocy.

Za tyle łask, dobrodziejstw, za tyle serca, poczuwamy się do obowiązku, choć na tem miejscu złożyć Jej serdeczne podziękowanie.

Jan Głąb, przewodniczący szkoły i asesor gminy, Wincenty Cyboroń, naczelnik gminy, Korus Józef, radny, Korus Adam, radny, Wypiór Józef, radny, Michoń Karol, radny, Cygan Karol, radny, Swiderski Franciszek, radny, Cyboroń Karol, radny, Michoń Jan, radny, Jasiak Adam, radny, Korus Władysław, radny, Cygan Jan, podwójci, Barnaś Józef, radny, Stanisław Podlasek, sekretarz gminy.

Na prasę „Ludu Katolickiego" przesyłamy 10 zł. przekazem. **Jan Głąb.**

Podhorze, p. Mielec.

Dnia 6 b. m. odbyło się u nas zebranie przedwyborcze, na którem z ramienia P. S. K. L. obecnym był były poseł p. Bronisław Greiss. Po dłuższej dyskusji na temat obecnych stosunków, zebrani oświadczyli, że jak w czasie poprzednich wyborów, tak i obecnie poprze gmina naszą listę P. S. K. L.

Pień, p. Mielec.

Dnia 6 stycznia odbyło się w naszej gminie zebranie P. S. K. L., na które przybył b. poseł Bronisław Greis. Po dłuższej, bardzo rzeczowej dyskusji, wybrano Zarząd Koła P. S. K. L. i uchwalono solidarnie poprzeć listę katolicko-ludową. **Sekretarz.**

Brzezówka, p. Ropczyce.

Dnia 3 stycznia odbyło się w gminie naszej wielkie zebranie organizacyjne i przedwyborcze P. S. K. L., na które zaproszony przybył b. poseł p. Bronisław Greis. Po obszernej dyskusji zebrani oświadczyli, że gmina cała solidarnie poprze kandydaturę p. Bronisława Greisa i listę P. S. K. L. Wybrano Zarząd Koła z 15 osób z p. nacz. gminy Powrózkiem Stanisławem na czele, jako przewodniczącym.

Józef Czochara, sekretarz.

Nockowa, p. Ropczyce.

Dnia 12 stycznia odbyło się w naszej gminie zebranie organizacyjne i przedwyborcze P. S. K. L., na którem obecny był p. Bronisław Greis, b. poseł. Po obszernej dyskusji uchwalono poprzeć P. S. K. L. i wybrano Zarząd z 15 osób. Przewodn. wybrany został p. Jaworski Józef, zast. i nacz. gm. Grobelny Jan, sekret. Kocoń Ignacy, skarb. Paweł Filipek. **Sekretarz.**

Szkodna p. Ropczyce.

Dnia 13 stycznia odbyło się dla naszej gminy zebranie organizacyjne P. S. K. L., na którem obecny był b. poseł p. Bronisław Greis, którego przy poprzednich wyborach gmina nasza cała solidarnie poparła. Oświadczono się ponownie za listą P. S. K. L., wybrano Zarząd z 15 osób, przew. Pieprzak Wojciech, Zast. Ziajor Józef, sekr., Pieprzak Szymon, skarb. Kujda Jędrzej.

Sekretarz.

Oszczerstwa radykałów

Cekierew, 28 stycznia 1928.

Tutaj w powiecie ma S. K. L., począwszy od Bochni w parafjach Krzyżanowice, Mikluszowice, Okulice, Cerekiew, Uście Solne, Grobla wielu sympatyków, ale tyle tylko, co z gazety waszej wiemy o was. Tymczasem niektórzy chłopi zbałamuceni przez „Przyjaciela Ludu" i „Gazetę Chłopską" — boją się Stronnictwa Katolicko Ludowego. Niestworzone rzeczy opowiadają im agitatorzy np., że jak będą głosować na Stron. Kat. Ludowe — to będą potem płacić nowe „podatki z kościołów", że będzie pańszczyzna, że będą musieli nosić kogutki do księdza i t. p. brednie. A ludzie dobrzy — poczciwi, ale niestety jeszcze ciemni — wierzą.

Niechże się tu pokaże ktoś, np. w Uściu Solnem, dla okolicy zróbcie wiec, albo gdzieindziej, a choćby w Bochni. Prawda, że tem więcej nieraz zrobi dobrego kto mniej obiecuje, ale cóż robić, kiedy ludzie lubią słuchać obietnic, zwłaszcza nowych.

Str. Katol. Lud. nie jest nowe, jest ono tylko zapoznane... Oby to lud cały ze wsi do niego poszedł — napewnoby lepiej na tem wyszedł niźli na wszystkich innych czerwonych czy zielonych chłopskich stronnictwach.

Prawdziwy przyjaciel z nad Raby.

ZWIĄZEK ZAW. ROLNIKÓW ZA LISTĄ Nr. 30.

Dnia 24 stycznia 1928 roku w Składnicy w Tarnowie, odbył się Zjazd delegatów okręgu wyborczego tarnowskiego, którzy to delegaci przybyli licznie jako reprezentaci powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego, pilzneńskiego, brzeskiego, grybowskiego i gorlickiego.

Uchwalono tam, aby na liście Unji Katolicko-Gospdarczej Nr. 30, która jest listą Związku Zawod. Rolników postawiono także dwóch innych kandydatów, należących do Związków Zawod. Rolników.

W końcu zebrani uchwalili złożyć hołd na ręce Starosty dla Prezyd. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Pamiętajcie więc rolnicy, głosować na listę Nr. 30 — niech nie braknie nikogo z Was przy urnie wyborczej, gdyż w jedności siła. Nawet jeden głos jest ważny i decydujący. Głosujmy na listę **Nr. 30 wszyscy!**

Z ŻYCIA S. M. P.

Świniarsko ad Nowy Sącz.

Dnia 15 stycznia b. r. staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej urządziliśmy Jasel-

ka, które nam bardzo dobrze wypadły ku uciesze i wielkiemu zadowoleniu naszych rodziców i okolicznych gości. Stowarzyszenie nasze założone przez ks. Bialika w roku 1922 a wzmocnione i odnowione przez Czcigodnego ks. Patrona Andrzeja Niwę, rozwija się bardzo dobrze pod przewodnictwem prezesa J. Bulzaka i miejscowego Patronatu, czego dało już dowód w urządzeniu kilku przedstawień jak i uroczystości, tak religijnych jako i narodowych. Szczególniej wielkie uznanie i podziękowanie w mozolnej pracy nad młodzieżą składamy p. nauczycielce kierowniczce tutejszej szkoły K. Szpetmajskiej, która idzie na rękę Stowarzyszeniu pomagając druchnom w urządzaniu wieczorków, akademij, przedstawień i ucząc nas śpiewu, toteż Stowarzyszenie ceni ją jak najlepszą opiekunkę i składa Jej staropolskie Bóg zapłać.

J. Bulzak, prezes. **J Węgrzyn**, druh hon.

Waryś, pow. Brzesko.

Na zebraniu urządzonem przez p. Staśkę, wyrażono zupełne wotum dla stronnictwa Kat. Lud. i oświadczono się za naszą listą. Ani jeden głos nie padnie gdzieindziej. W ożywionej dyskusji poruszono wiele miejscowych bolączek.

Bucze, pow. Brzesko.

Dnia 18 stycznia odbył się u nas wiec. Referował p. Staśko, literat. Cała gmina, około 1400 głosów oświadczyła się za listą katolicko ludową z ks. drem Czujem na czele. Żadna inna lista nie będzie tu miała najmniejszego powodzenia.

Głos Chłopa.

Stróżna 22 stycznia 1928 r.

Dnia 21 stycznia odbyło się poufne zebranie Stronnictwa Piasta w Stróżach Niżnych zwołane przez jednego z zamożniejszych gospodarzy. P. Sztańchawa z Wojnarowy. Na zwołanie to przybyło zaledwie parę ludzi, i z wielkim bólem serca musieli się rozejść, ponieważ ludność obecnie absolutnie nie chce słyszeć o Witosie, ani nie chce wiedzieć, gdzie jest, dlatego też jeszcze parę takich rozbitków, cichaczem chcą tumanić ludzi głupszych i wychwalać swego dostojnego Wicusia co on to przecież dobrego zrobił, ale to już zapóźno, bo dziś dzięki Najwyższemu ludzie zdzierają z ócz bielmo, patrzą jasno i potępiają niecną wielce szkodliwą robotę komedjanta bez krawatki Wicusia i na jego krętackiej robocie ludzie poznali się dlatego też przy przyszłych wyborach jednogłośnie krzyczą, że tylko w Katol. Unji Ziem Zachod., gdzie są posłowie ze Stronn. Katolicko-Ludowego mamy pełną nadzieję i otuchę. Już ten biedny chłop miał setki obrońców, a najgorszym z nich pokazał się brat Witos który swą gospodarką doprowadził Państwo nasze do ruiny, a masy narodu do skrajnej nędzy.

Bracie chłopie! który czujesz swą nędzę i biedę a zbałamucony przez różnych cyganów i łapichłopów, nie daj się więcej bałamucić i tumanić, ale jeżeli cię będzie ktoś chciał swym sposobem złapać, nie słuchaj, ale odpędź precz, a stanij z nami, którzy już miljonami stoimy przy Rządzie, głosując na **Nr. 30**. **Kuk Józef.**

Demoralizatorzy.

Każdy wie, z jakim trudem, serdeczną krwią naszych braci, synów i ojców zdobyliśmy wolność. Z dymem poszły nasze chaty — niejeden złożył na ołtarzu wolności zdrowie i mienie. Ofiarą taką kupiona wolność, powinna być przez cały naród strzeżona jak drogocenny skarb.

Niestety!

Partje dzisiaj będące w opozycji do obecnego Rządu przez ostatnie dziesięciolecie robiły wszystko, by Państwo osłabić, by w niewyrobioną jeszcze duszę ludu wszczepić jad nienawiści do swego rządu i władz państwowych. Kto chce widzieć tę robotę, niech przysłucha się mowom różnych agitatorów „Piasta" na zgromadzeniach i zebraniach. Słowo za słowem sączą oni w duszę chłopską tę truciznę, i jad nieufności do Rządu. Chłop nie rozumuje, lecz przejmuje się, podnieca tem uczuciem i robota skończona.

Przyzwyczajeni własną praktyką do tego, że Rząd to partja, widzą w nim tylko przeciwnika i przeszkodę w czerpaniu ze skarbu. Niebaczni wychowują we własnym narodzie wrogów tego narodu — wychowują zło, które oby kiedyś nie zwaliło z nóg ich samych.

Nienawiść jak iskra może wybuchnąć, i choć demoralizatorzy mają zamiar upiec przy niej tylko własną pieczeń, ona gotowa objąć pożarem cały ten, z takim trudem wzniesiony gmach naszej państwowości. Nie igrajcie więc z ogniem! Zdemoralizowaliście wieś partyjnictwem, nie demoralizujcie jej teraz nienawiścią, której opanować nie potraficie, a której skutki może odczuć na własnej skórze przyszłe już pokolenie. **Sa.**



ROKOWANIA O TRAKTAT Z NIEMCAMI ZAKOŃCZĄ SIĘ W LUTYM.

Z Warszawy donoszą, że podkomisje wyłonione przez delegację polską i niemiecką do rokowań handlowych przystąpiły do opracowania z poszczególnych umów gospodarczych odnoszących się do ustalenia kontyngentu wywozu z Polski węgla i produktów hodowlanych, oraz importu wyrobów przemysłowych z Niemiec. Pewną różnicę zdań wywołuje kwestja wysokości stawek celnych. W kołach przemysłowych zapatrują się optymistycznie na przebieg rokowań które zakończą najprawdopodobniej w drugiej połowie lutego.

POTWORNA KLĘSKA GŁODOWA W CHINACH.

„Chicago Tribune" ogłasza następujące szczegóły o strasznej klęsce głodowej w Chinach.

Rodzice chińscy sprzedają swe dzieci, ażeby uzyskać pieniądze na zakupno środków żywności. Tysiące ludzi wędruje przez prowincję Szantung, żywiąc się wyłącznie korzonkami roślin i korą drzew. Chłopi sprzedają ziemię za kawałek chleba, pozbywają się swych córek za jeden lub kilka funtów szterlingów.

LITWA OGŁASZA ODPOWIEDŹ WALDEMARASA NA NOTĘ POLSKĄ.

Z Kowna donoszą: Dnia 24 b. m. litewskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło notę polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i odpowiedź Waldemarasa.

Litewski premjer na początku zaznacza, że min. Zaleski niewłaściwie interpretuje rozmowę z nim w Genewie(!?) i że wobec tego przyszłe rokowania muszą być prowadzone piśmiennie, gdyż nieporozumienia mogą doprowadzić do zerwania rokowań.

Następnie nota zaznacza, że rząd litewski nie otrzymał jeszcze odpowiedzi o powrocie wysłanych z Wileńszczyzny litewskich działaczy społecznych, mimo że rząd litewski sprawę tę wszczął za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie. Dalej w sprawie grupowania emigrantów litewskich w Wileńszczyźnie, oświadcza Waldemaras, że w razie gdyby werbunek ten nie ustał, zmuszony będzie prosić Ligę Narodów o wysłanie specjalnej komisji do Wilna dla wyjaśnienia tej sprawy(!!)

Ton noty Waldemarasa jest tego rodzaju, jaki nie bywa spotykany u dyplomatów omawiających kwestje międzypaństwowe — i jest dowodem jedynie, że Waldemaras nie dorósł na stanowisko, które piastuje.

TRZĘSIENIE ZIEMI W WIEDNIU.

We środę wieczór o godz. 9.12 odczuto w Wiedniu trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak żadnej szkody.

PROCES PRZECIWKO POLSKIEMU PRAŁATOWI W MOSKWIE.

Dnia 23 b. m. rozpoczął się w Moskie proces przeciw ks. prałatowi Skalskiemu, administratorowi djecezji żytomierskiej, oskarżonemu przez władze sowieckie o to, że w r. 1923 prowadzić miał akcję szpiegowską i antysowiecką.

W związku z tem metropolitalna kurja warszawska komunikuje, że urzędowy dziennik Stolicy apostolskiej „Oserwatore Romano" ogłosił komunikat, stwierdzający, że działalność ks. prałata Skalskiego była utrzymana ściśle w granicach duszpasterstwa, dotyczących wiary i moralności i nie posiadała w najmniejszym nawet stopniu cech jakiejkolwiek akcji politycznej.

Komunikat warszawskiej kurji metropolitalnej zaznacza, że Ojciec święty jest bardzo zasmucony sprawą niewinnego księdza prałata Skalskiego, wobec czego władze archidjecezji warszawskiej wzywają wiernych do gorących modłów na intencję ks. prałata Skalskiego, przez co — jak stwierdza komunikat kurji — wierni kościoła katolickiego nietylko spełnią obowiązek braterstwa i miłości chrześcijańskiej, ale piękny akt synowskiego przywiązania, łącząc się z bolejącem sercem zasmuconego Ojca całego chrześcijaństwa.

Telegramy podają, że ks. Skalskiego skazano na 10 lat więzienia.

Rzeczowe stanowisko wobec Rządu.

„Naprzodowi" w odpowiedzi

Wielu z pomiędzy demagogów nie może darować S. K. L. i jego posłom zajęcia rzeczowego stanowiska wobec rządu i jego poczynań. I ostatniemi czasy „Naprzód" zamieścił zjadliwą notatkę, wyszydzającą popieranie rządu przez nas, a to dlatego, ponieważ nasi działacze w maju 1927 roku potępili zamach, — więc wobec tego zdaniem „Naprzodu" nie należy im wierzyć obecnie, jeżeli głoszą hasło że rząd w jego państwowotwórczych poczynaniach poprzeć należy, nie myślą tego serjo.

Ha, prawdą jest, że „Naprzód" się cieszył z przewrotu majowego, lecz ta uciecha nie była

spowodowana nadzieją zapoczątkowania ery praworządności państwowotwórczej, lecz jedynie spowodowana oczekiwaniem „przejściowej“ dyktatury proletarjatu w Polsce, do której dążą żydzi z P. P. S., jak też i nie wielka część przywódców chrześcijan, idących podkomendą tych żydków.

Jako dowód w tym wypadku przytaczam artykuły w Nr. 262 i Nr. 263 „Naprzodu z listopada 1917 zawierające gloryfikację bolszewizmu. Treść ich brzmi:

„Zapasy między Leninem a Kiereńskim dobiegają końca. My jako Polacy i jako socjaliści z sympatjami naszemi stoimy po stronie Lenina!

Lenin jest tym mężem, który dziś w sposób światu całemu imponujący ratuje honor sztandaru socjalistycznego..

Lenin pokazał, co zdziałać powinna i co zdziałać może polityka socjalistyczna, jeżeli jest szczera i konsekwentna. Dzięki niemu wraca poszanowanie dla czerwonego sztandaru, wiara w ideał socjalistyczny... Cześć Leninowi! Jak w wielkiej rewolucji francuskiej przyszli do steru najpierw żyrondyści a potem wreszcie Jakobini tak i w rewolucji rosyjskiej październikowcy i kadeci...

Rodzianko i Miljukow władzę pochwycili rychło jednak miejsca ustąpić musieli socjalistom umiarkowanym Kiereńskemu i Ceretellemu, ale po tych przyjść musieli socjaliści skrajni z Leninem na czele. Jest w tem logika historji. Albowiem szerokie masy robotników, chłopi i żołnierze nie mogą się zadowolić papierowymi zmianami zasad konstytucji, pragną namacalnych zmian w swem położeniu“.

Jak te „namacalne zmiany“ w Rosji wyglądają, to zdaje się nie potrzebuje się chyba rozwodzić za wiele na ten temat. Niektórzy z przywódców PPS. (żydzi i niektórzy ich wielbiciele), w czasie przewrotu majowego myśleli, że po przewrocie majowym i u nas bolszewizm nastąpi i oni będą mogli groszem chłopskim i robotniczym wypychać kieszenie; schlebiali Piłsudskiemu, gdyż chcieli go przerobić na polskiego Kaligulę (cesarza rzymskiego, despotę i okrutnika). Polska różni się tem, od rzymskich czasów, że ten cesarz Kaligula mianował swego osła senatorem — a u nas znowu lewicowe osły (zasiadający na krzesłach poselskich) chciałyby okrzyknąć Piłsudskiego polskim Kaligulą, i udają jego adherentów i wielbicieli. Lecz różnica jest ta, że Kaligula miał ze swego osła podwójną korzyść: miał pracę i nawóz, zaś Piłsudski ma z tego rodzaju osłów tylko nawóz, jako jedyny pożytek.

Owoż (ci rzekomi adherenci Piłsudskiego) skonstatowawszy, że Piłsudski nie da się przerobić na Kaligulę, zaczynają go krytykować za to, że idzie po linji państwowo-twórczej. Krytykują go jedynie Djamandy i Liebermanny, i w ich interesie byłoby, ażeby goje między sobą wodzili się za łby i stali na stanowisku nieprzejednania.

Jan Kozicki.

Generał zdrajca.

Wiemy z własnego doświadczenia, że na Czechu nie można polegać, jak to się mówi u nas: „jak na Zawiszy“, ale chyba nikt z nich tak nie zawodził swoich przyjaciół, jak obecnie potępiony przez oficerski sąd honorowy za zdradę tajemnic wojskowych tak czeskich, jak i francuskich generał czeski Gajda.

Historja tego człowieka, to jedno pasmo zdrad.

A mianowicie: Zdradza Austrję na rzecz Rosji. Tam formuje czeskie legjony i internowany przez bolszewików, którzy jego formacji zostawili karabiny, wywołuje w Omsku przewrót tak zwany „Kołczakowski“.

Na kartach historji Syberji wypisuje swoje imię krwawo i brudzi ręce „legjonarzów“ pospolitem złodziejstwem i rabunkiem.

Umykając ze zrabowanem złotem przed bolszewikami, oddaje na ich pastwę Polską 5-tą Syberyjską dywizję, która ochroniła mu „tyły“. Wreszcie oddaje w ręce bolszewików samego Kołczaka, —— —

Po powrocie do kraju zdradza przyjaciół i swoich!

Za to wszystko Czesi swojego domorosłego faszystę karzą tylko sądem honorowym. **M.**

Ruch przedwyborczy.

Bochnia.

Prof. Sadkiewicz Józef, kandydat P. S. K. L. odbył dnia 30 stycznia szereg konferencji w Bochni. Przy tej sposobności złożył wizyty: P. Staroście, p. Inspektorowi Szkolnemu, ks. Prałatowi, p. dyr. Gluszkiewiczowi i WP. Kolegom, p. dyr. Wójtowiczowi, ks. Katechecie Bogaczowi, p. Naczelnikowi Poczty i p. Eug. Draganowi.

Sobolów.

Dnia 29 stycznia odbył się w Sobolowie wiec Polskiego Stronnictwa Katolicko Ludowego pod gołem niebem. Wiec zwołał prof. Sadkiewicz Józef ze Szczyrzyca, kandydat poselski do Sejmu. Wiec wypadł imponująco. Zebraniu wyborczyń i wyborców, wynoszącemu ponad 500 osób, przewodniczył Wład. Gajek, sekretarzował Jakób Kaczmarek. Mówca wyjaśniał, dlaczego trzeba głosować za wymienionem stron-

nictwem, dlaczego trzeba popierać rząd Marszałka Piłsudskiego i dlaczego połączyliśmy się z Katolicką Unją Ziem Zachodnich (z Poznaniakami), mająca listę Nr. 30. Zebrani dowiedzieli się, że powstała nowa lista 30 za Rządem, że tę listę państwową otwiera obecny minister Romocki. Kandydat zakończył przemówienie apelem, będącym rezolucją, żeby parafjanie głosowali na Nr. 30 (pół kopy), który to apel przyjęto niemilknącemi oklaskami.

Łapanów.

Dnia 29 stycznia po południu zwołał wiec Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego burmistrz miasta Łapanowa p. Grzywacz, bardzo szanowany tamtejszy obywatel, na życzenie prof. Sadkiewicza Józefa ze Szczyrzyca. Wiec odbył się na otwartem powietrzu. Koło 200 uczestników zebrało się. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Burmistrza, pióro oddano p. Fr. Bobrodowi. Wiec odbył się pod hasłem za Rządem Marszałka Piłsudskiego, za przeprowadzeniem kandydata z tamtejszych stron i za głosowaniem na listę Nr 30 (pół kopy), która idzie za Rządem, bo otwiera ją Minister Romocki. Tylko 3 głosy padły przeciwko rezolucji.



KALENDARZYK TYGODNIOWY

5. niedziela. św. Agaty,
6. poniedziałek. św. Doroty,
7. wtorek. św. Romualda,
8. środa św. Jana z Malty,
9. czwartek św. Apolonji,
10. piątek św. Scholastyki,
11. sobota. św. Lucjana,

SPŁONĘŁO 1000 FLASZEK SPIRYTUSU. W fabryce wódek Mikolascha we Lwowie wybuchł pożar, powstały po eksplozji flaszki spirytusu denaturowanego w czasie lakowania jej. Podobno tysiąc flaszek spirytusu uległo zniszczeniu. Pożar ugaszono.

ZJAZD ZWOLENNIKÓW UKRAIŃSKIEJ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE odbył się w Brześciu — z powiatów brzeskiego, kobryńskiego, drogoczyńskiego i prużańskiego. Przewodniczący członek tak zwanego ukraińskiego komitetu cerkiewnego Artemiuk, zakomunikował, że biskup poleski Aleksander odmówił zjazdowi swego błogosławieństwa. Referat w sprawie ukrainizacji cerkwi wygłosił przewodniczący zwolenników tej ukrainizacji Reczyński, który zaproponował uchwałę, zmierzającą do ukrainizacji cerkwi na ziemiach wschodnich Rzplitej, do nominacj biskupów ukraińskich na Wołyniu i Polesiu i utworzenia odrębnej cerkwi ukraińskiej w Polsce w razie nieuwzględnienia postulatów przez władze autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce.

KIERNIKA CHŁOPI MAJĄ JUŻ DOŚĆ.

Dr Kiernik zwołał w Limanowskiem wiec przedwyborczy u kandydata piastowskiego, wójta Mamaka, głównym celem wiecu był wybór kandydata.

Wszyscy obecni oświadczyli się przeciw kandydaturze Kiernika, a postanowili poprzeć rząd.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. W związku z aresztowaniem b. dyrektora państwowego Banku budowlanego Wyszatyckiego z polecenia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami aresztowany został inż. K. Rechowicz, znany w szerokich sferach warszawskich, jako kierownik robót przy budowie reklamowego hotelu „Helvetia". Budowę tę subwencjonował m. in. państwowy Bank budowlany.

PRZESZŁO PÓŁ MILJONA SUCHOTNIKÓW W POLSCE. Na gruźlicę umiera w Polsce rocznie około 70.000 osób. Wobec czego, zgodnie z przyjętemi normami obliczeń, dotkniętych tą chorobą jest 8 razy tyle, czyli 560.000. W państwach cywilizowanych jedno łóżko przypada na 10.000 chorych — stosując się więc do tych norm, winniśmy posiadać 56.000 łóżek. Niestety jednak w chwili obecnej Polska we wszystkich szpitalach i sanatorjach posiada zaledwie 5.000 łóżek dla swoich obywateli chorych.

ZA KRADZIEŻ DĘBÓW — ŚMIERĆ. W lesie majątku Bilczaków powiat Kostopol na Wołyniu, zaszedł tragiczny wypadek. Oto gajowy Poliszczuk, zabił wystrzałem ze strzelby mieszkańca wsi Głuboczanka, Paszkowskiego, oraz zranił ciężko drugiego wieśniaka, których przychwycił na kradzieży dębów w lesie. Paszkowski osierocił żonę i troje dzieci. Gajowy został aresztowany.

Z PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH.

Wiele fabryk polskich wyrabia maszyny i narzędzia rolnicze które w niczem nie ustępują maszynom wyrabianym zagranicą. Do najstarszych fabryk zalicza się fabryka maszyn i narzędzi rolniczych **„KRAJ"**, dawniej Alfred Vaedtke w Kutnie, która jako główne zadanie obrała sobie wyrób młocarń szerokomłotnych pod nazwą „Kutnowianki" wraz z odpowiedniemi kieratami. Fabryka zbudowała młocar-



30.

Wymiećże se chłopie czysto
Izbę z tego śmiecia, brudu,
Co się zwie: „Piast“, „Wyzwolenie“
„Sztandar“ i „Przyjaciel Ludu“.

Nie chcesz brać za Wicka cięgów
To z chałupy swojej pędź
Tych, co każą ci głosować
Na numero „Dwaścia pięć“

Bo te „Dwaścia pięć“ mój Bracie
Wicuś, co chce być znów w górze,
Kiej się głosem twoim skrzepi,
Wybije na chłopskiej skórze.

Zamknij uszy na Jasiowe
Kłamstwa, bujdy i powieści,
Goń precz ze wsi Putka, Bryla!
Głosuj na numer „TRZYDZIEŚCI!“

Miłość bliźniego.

Widno moiściewy, co Wicka i mnie ani sama śmierć nie rozdzieli tak my do siebie dopasowali galanto. Bo posłuchajcie. — Idę ja bez Kraków, a z sądu patrzę wychodzi, kto? On!. — Z kreminału wychodzi, czy co — myślę se, jako że gazetów teraz nijakich nie czytuję, bo w każdej co insze piszą i syćkie mi się numera i partyje w głowie jako groch z kapustą pomieszały, Ejże — myślę se dalej — padło i na ciebie, ale nim się opatrzyłem, Wincenty stał już przedemną.

— Kanyś to chodził mój przyjacielu najmilejszy? Wse ciebie rad widzę, ale haw kole sądu to ci tak do twarzy, że ci powinni na tym placu pomnik postawić, żeby się tym co hań siedzą wesoło na twój widok robiło.

Wicuś pokiwał ino smutnie głową. — Widzisz — rzecze — kielo ja z twoim redachtorem mam udręki, kielo zachodu.

Je cóż ci zaś? Przecie teraz to piszę na cię syćko najlepsze. Tobie to nawet sam Piłsudski nie dogodzi.

— Pockaj — rzecze Wicuś, widząc, że mnie pasja wziena i że chcę iść dalej. — Pockaj bracie i powiedz redachtorowi, że niech zna moje dobre serce. Byłem grzyśnik, ale odkąd przeczytałem Chadecką deklarację numero „25“ tom skruszał a dobry przykład mam z tej kompanji, w której chodzę. Otóż skarżyłem Twojego redachtora, że mi na honur nadepnął, jako żem miał zbytkować, we Warsiawie będąc, ale teraz chcę syćko po krześcijańsku darować i chodziłem do sądu cofnąć skargę.

— Iii! stare historyje. I mówią, żem jest kiepski katolik! No, powiedz sam, czy inszyby darował.

— Darować, by nie darował, ale by koszta płacił — rzekę mu. Wicuś poczerwieniał jako burak na te moje słowa.

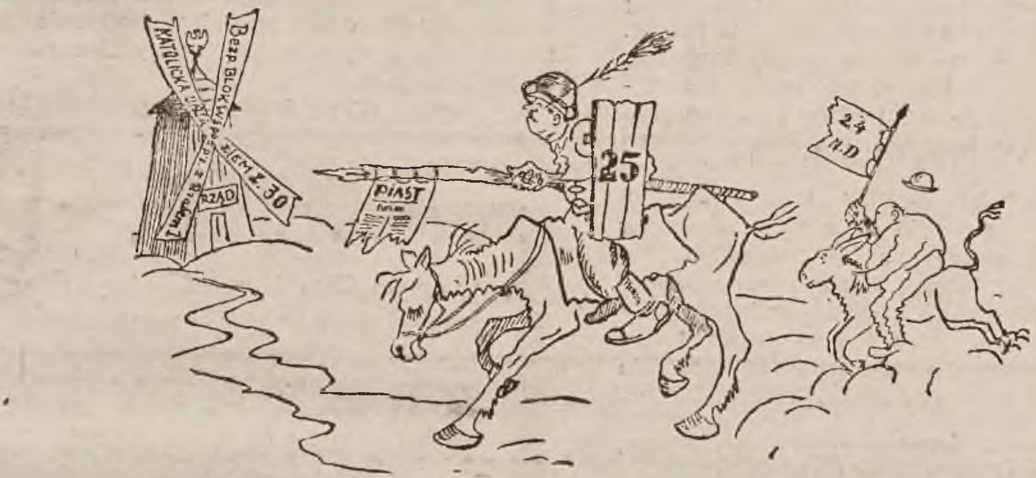
Z tobą to gwarzyć nie można, że insi myślą, że mi ino własny interes na myśli to mi nie dziw, ale ty?

Zreśtą i tak mi nie uwierzysz, choćbym płakał, a są tacy co mi uwierzyli, a jeden to mnie nawet katechizmu przepytowoł alem się o mało z nim nie posprzeczał, bo pyta się, jakie są grzychy główne? — a ja mu na to: żem po wprawdzie zapomniał — więc on rzecze — to

wam przypomnę i tak gwarzy: „Pycha, Łakomstwo..., a mnie jak nie poderwie. — Cichajcie — zawołałem — jegomość. Nie jezdem haw na to, cobyście mi wypominali! Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr. I uciekł zaraz, bobym nawet i Blok był zerwał, bez te grzychy główne. Ale o tem potem. Teraz bracie podź ze mną do kramu, bo se muszę kupić krawatkę jako żem z panami w kompaniji — a ty masz gust to mi pomożesz dobrać i targować.

Poszliśmy i wybrali fajną zieloną, w cyrwone różyczki, a rachunek kazał Wicuś posłać Korfantemu Wojtusiowi.

Za faktorne nic dał mi nic, ale niechta! — Wiem przecie, że u Wicka wąska kieszeń.



Wiatrak.

Jak „Don Kiszot“ z Sanczo-Panzą
Podciąwszy rumaki,
Jedzie Wicus i Endecja
Pędem na wiatraki.

A wiatraczek se spokojnie
Miele Polsce zboże,
Które Wicuś chciałby pono
Mieć w swojej komorze.

I napróżno się Wincenty,
Jak w chorobie miota,
Bo ten Wiatrak się nie boi
Nawet Don Kiszota.

A jak skończy się ta walka
To zapewno wiecie:
Wiatrak, obu ich, skrzydłami
Z drogi swojej zmiecie.

Porady lekarskie.

ŚRODEK PRZECIW PĘKANIU WARG.

Sporządzić sobie rozczyn z 30 gramów wody, 30 gramów soku cytrynowego i 15 gramów okowity, czy też wody kolońskiej. Rozczyn ten jest bezbarwny, miły w użyciu i nadaje się do zmywania warg na noc przed spaniem.

JAK LECZYĆ ODMROŻENIA?

Doskonałym sposobem leczenia odmrożonych członków jest następujący: przed udaniem się na spoczynek zanurzyć ręce lub stopy w gorącej wodzie na tak długo, aż zaczerwienieją i rozgrzeją się dobrze. Następnie zrobić to samo w zimnej wodzie, rozcierając ręce i stopy doskonale. Po wyjęciu z zimnej wody suszyć dokładnie i natrzeć jakim tłuszczem, wazeliną lub lanoliną, poczem wciągnąć wełniane rękawiczki na ręce lub skarpetki na nogi — na całą noc. W razie obrzmienia i pojawienia się odzieblizny lekko miejsca te napędzlować rozcieńczoną tynkturą jodyny.

USUWANIE ROZWOLNIENIA.

Za pomocą wstrzymujących środków nie jest wskazanem. Rozwolnienie nieraz jest niejako dobroczynnym objawem, gdyż usuwa w ciała zabezpieczone w grubej kiszce tkwiące wydzieliny. Przy wielkiem rozwolnieniu, trzeba raczej dawać jeszcze na powiększenie rozwolnienia, aby wszelkie niezdrowe wydzieliny wyszły z jelit. W przeciwnym razie one wciąż będą powodem ciągłego dalszego nieżytu jelit, które ogromnie osłabią i wycieńczą.

Pamiętajcie o wyborach

nie jak najbardziej odpowiednią dla średnich i małych gospodarstw rolnych. Młocarnia „Kutnowianka", jest przedewszystkiem nadzwyczaj wydajną w pracy, choć zużywa najmniejszą siłę pociągową, gdyż pracuje jedną parą koni. Słoma wychodzi prosta, niepotargana. Dzięki tym zaletom młocarnia szerokomłotna „Kutnowanka" przoduje przed innemi maszynami i dziś fabryka „KRAJ" jest tą fabryką w Polsce, która wypuszcza co rok największą liczbę młocarń szerokomłotnych. Przezorny rolnik, zanim namyśli się na kupno potrzebnyh mu maszyn, powinien zapoznać się bliżej z wyrobami tej fabryki, o da mu możność porównania i dokonania odpowiedniego wyboru. (LAP)

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Tarnowie dnia 4-go lutego, w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5, dnia 6-go i w Dębicy, dnia 7-go lutego. Zapotrzebowanie dotyczy przedewszystkiem robotnic rolnych, które muszą mieć ukończony 21 rok życia a nadto robotników do kopalń i do roli. Wyjazd do Francji nastąpi dnia 13 lutego.

„GŁOS PRAWDY" POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BLUŹNIERSTWO.

Dowiadujemy się, że prokurator w Warszawie pociągnął do odpowiedzialności „Glos Prawdy" z powodu bluźnierczego wiersza o Matce Boskiej p. t. „Madonna Nędzarzy", autorska p. Niny Rydewskiej, zamieszczonego w numerze wigilijnym.

WITOS COFNĄŁ SKARGĘ PRZECIW NAM.

Swego czasu Piast zamieścił wojowniczy artykuł, w którym odgrażał się naszej redakcji skargą sądową za powtórzenie w „Ludzie Katolickim" notatki o jego sprawkach warszawskich. Niedługo potem wpłynęła skarga, obecnie jednak Witos widząc, że sprawy nie wygra, cofnął skargę.

PROF. JOZEF BOBROWSKI.

Jedwabnictwo w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Przystępując do specjalnego omówienia techniki jedwabnictwa, szczegółowo zająć się musimy jedwabnikiem i morwą, zaczynając od pierwszego, t. j. jedwabnika.

Jedwabnik, to motyl, należący do prządek. Jak każdy motyl składa jajeczka, z jajek lęgnie się gąsienica, która rośnie, nabiera sił i materjałów na dalsze swe przeobrażenie, potem przeobraża się w poczwarkę, z której znów wychodzi motyl. Ot zwykła historja każdego motyla, choćby bielinka kapustnika, z tą tylko różnicą, że jedwabnik żyje na morwach, a nie na kapuście, ponadto poczwarka nie ma skórkowej powłoki, lecz tworzy „oprząd", sama przędzie. Stąd nazywamy tę rodzinę prządka.

Prządek tych mamy grubo więcej, jedne żyją na dębach, inne na mleczach — żadne jednak nie dają tak dobrej przędzy w kokonie jak jedwabniki. — Stąd też ludzkość od niepamiętnych czasów wzięła się do kultury jedwabnika, doprowadziła go w swej kulturze do tego stopnia, że go już w dzikim stanie niema, że zostawiony sam sobie zginąłby, podobnie jakby się to stało z wysoko kulturalnymi odmianami owiec lub zbóż.

(Ciąg dalszy nastąpi).

30 jest numerem Katolickiej Unji Gospodarczej Ziem Zachodnich!

Baczność!!! Drogerie i t. p. składy!!!

Baczność!! wszyscy P. T. Czytelnicy „Ludu Katolickiego"!

SENSACYJNA NOWOŚĆ! Odtąd może każdy mieć u siebie chemiczną pralnię w domu, bo rozczynem „Rovax", może każdy czyścić sam sobie w domu chemicznie: tkaniny wełniane, bawełniane, jedwabne, filcowe, garderobę męską, damską i dziecięcą, dywany, kamasze i t. d.

Bez prania.

Oszczędza się więc czas i pieniądze, czyszcząc sobie samemu przedmioty te w domu.

Po oczyszczeniu rozczynem „Rovax", wszelkie przedmioty odzieżowe uzyskują wygląd elegancki.

„Rovax" sprawia, że odzież noszona, wygląda znowu jak nowa.

Przedmioty czyszczone „Rovax'em" nie zanurza się w rozczynie, tylko poprostu szczotkuje się je takowym. Wystarczy parę tabelek rozpuścić w wodzie i przeszczotkować rozczynem, aby suknie, ubranie czy stary kapelusz, wyglądały jak nowe.

Plamy szczotkowane niewielką ilością „Rovax'u" znikają natychmiast.

„Rovax" odnawia miejsce wyświecone, usuwa brud i niemiłą woń, odkaża przytem materjały i odświeża barwy.

Tanie w użyciu, pod gwarancją, nieszkodliwe dla tkanin.

Wysyła się za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki w cenie po 1·30 zł. za puszkę z zawartością 12 tabelek.

Wysyła się od 25 puszek wzwyż.

Cena za puszkę w sprzedaży detal. 1·80 zł.

Przy wysyłce za zaliczką koszta przesyłki ponosi zamawiający.

Adresować! Fimix-Comp Reprezent., Kraków, Zacisze 14.



NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE

i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, Rutkowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

STOCZNIA GDAŃSKA GDAŃSK

dostarcza z warsztatów własnych dlatego

bez cła

DZWONY KOŚCIELNE

w każdym życzonym tonie i wielkości ze specjalnego spiżu na zasadzie doświadczeń światowej sławy odlewni dzwonów Andrzej Hamm — Synowie, Frankenthal Palatynat (Rheinpfalz)

dalej

jarzma, osprzęt i zręby z żelaza kutego

Oferty i referencje bezpłatnie.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Ewangielja na niedzielę Starozapustną

Lekcja.

Z pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntjan 9. 24—10. 5.

Bracia: Nie wiecie, iż którzy biegną w zawody, choć wszyscy biegną, jeden tylko nagrodę dostaje. Tak bieżcie, abyście dostali. A każdy, kto o zakład w zapasy idzie, od wszystkiego się powściąga: a onić, aby zdobyli wieniec skazitelny, a my — nieskazitelny. Ja też tak biegnę, nie jakby na oślep: tak walczę, na pięście, nie jakobym raził powietrze: ale gnębię ciało moje i w niewolę podbijam, abym snadź, gdy nauczam innych, sam nie został odrzucony. Wszak powinniście wiedzieć o tem, bracia, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy przez morze przeszli: i wszyscy w Mojżesza, w obłoku i w morzu ochrzczeni zostali: i wszyscy jedli tenże pokarm duchowny: i wszyscy pili tenże napój duchowny a z opoki duchownej, która im towarzyszyła: a opoką był Chrystus): ale nie w wielu z nich Bóg podobał sobie.

EWANGELJA.

Według św. Mateusza Apostoła 20. 1—16.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy koło trzeciej godziny (9-tej rano), ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im: „Idzcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam“. A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej (12-tej) i dziewiątej 3 ciej popołudniu i także uczynił. A około jedenastej wyszedł (t. j. około 5-tej popołudniu) i znalazł drugich stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: „Iż nas nikt nie najął“. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy mojej“. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: „Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatniego aż do pierwszych“. Gdy tedy przyszli, którzy około jedynastej godziny byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli: ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenia“. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy! azaliś się ze mną za grosz nie umówił? Weźmij, co twego jest, a idź: chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Czyli mi się godzi uczynić, co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem jest dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych“.

„Iźcie i wy do winnicy mojej“.

Winnicą jest Kościół Boży. Winnym krzewem jest dusza ludzka. Wymaga ona kultury i uprawy, wymaga pracy, aby wydawała owoce ku zbawieniu. Do pracy nad duszą wzywa Bóg młodych, dojrzałych i starców i obiecuje nagrodę jednego grosza, to znaczy niebo. Jedni długo żyją na ziemi i za życie cnotliwe otrzymują niebo; drudzy żyją krócej i za życie cnotliwe także otrzymują niebo; inni żyją bardzo krótko i także za życie cnotliwe otrzymują niebo. Jedni zaczynają pracę nad zbawieniem duszy w młodości i prowadzą ją przez całe życie. Inni dopiero w wieku dojrzałym zaczynają pracować na zbawienie. Inni wreszcie w wieku podeszłym te pracę podejmują. A Bóg dobry wszystkim daje niebo, jeśli szczerze nad duszą pracowali. Nikt nie wie, jak długiego życia może się spodziewać, dlatego nie może odkładać sprawy zbawienia duszy na starość. Bóg w każdej porze wieku wzywa ludzi do pracy w winnicy Bożej, t. j. do pracy nad udoskonaleniem duszy i zdobycia zasług na niebo. Nie wolno nam być głuchymi na wołanie Boże. Albowiem dzień odpłaty może rychlej nas spotkać, niż się spodziewamy. Czasem ktoś w młodości jest bogobojnymi religijnym, ale potem zanurza się w rzeczach tego świata i zapomina o Bogu i duszy swojej. Inny połowę życia spędził na służbie światu i zmysłom. Dobrze zaczęli, ale źle skończyli. Dlatego przestrzega Pan Jezus: „*Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi*“. Ostrożnie więc z życiem!

Wielu wezwał Bóg do Kościoła swego (winnicy) i przyjął ich przez chrzest św., ale mało jest naprawdę dobrych katolików. Mimo wezwania dużo będzie potępionych, bo tylko z imienia są katolikami, ale w uczynkach są poganami. Pomyśl człowiecze, czy należysz tylko do wezwanych, czy też także do tych, którzy będą zba-

wieni, wybrani do nieba. Pomyśl zawczasu.

Przecież w dobrodziejstwach Bożych brało udział wielu żydów, owszem wszyscy, a jednak powiada św. Paweł, że *„nie w wielu z nich Bóg podobał sobie"*. Byli narodem wybranym, a przecież iluż z nich własnowolnie się potępiło i potępia! My jesteśmy narodem wybranym, bo katolickim, a przecież ileż zbrodni i grzechów wśród nas się dzieje, ile niedowiarstwa i pogańskich obyczajów, ileż zeświecczenia i obojętności religijnej! Zaiste: *„wielu jest wezwanych, ale mało wygranych"*.

Wołamy tedy do tych, którzy są w błędzie i na złej drodze się znajdują, wołamy głosem Boskiego Gospodarza, który ich wzywa: *„Idźcie i wy do winnicy mojej"*. Zabierzcie się do pracy, obfitującej w dobre uczynki, ugruntowane na wierze katolickiej. Porzućcie dotychczasowe życie bezbożne. Jeszcze czas zostawia wam Bóg, skoro żyjecie. Nie odkładajcie, by nie było zapóźno, byście nie żałowali na wieki. Czyż bez owoców zbawiennych, czyż z próżnemi rękami stanąwszy na sądzie, otrzymacie ów „grosz" czyli niebo? Jest nad czem pomyśleć!

Kolor fioletowy szat liturgicznych niech nam przypomina obowiązek pokuty, bo powiada Pan Jezus: *„Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy też zginiecie"*.

Państwo i jego ustrój.

Należy odróżnić państwo i władzę państwową w ogólności od ustroju tego owego państwa i od osoby naczelnika państwa. Tylko państwo jako takie i władza państwowa jest od Boga, ale ustrój państwowy, osoba władcy zależy od ludzi. Władza państwowa może spoczywać w rękach jednego lub wielu czyli może być monarchiczną lub republikańską. Monarchja może być absolutną lub konstytucyjną. Każda z tych form władzy może być w danych okolicznościach dobrą, przeto Bóg żadnej z nich nie nakazał, ale wybór z pomiędzy nich jest zależny od rozmaitych okoliczności, nieraz od woli obywateli. Także i osoby władcy Bóg nie wyznacza, ani określa sposobu przechodzenia władzy — to wszystko jest zależne od ustalonych w poszczególnych państwach stosunków. Skoro atoli ktoś, w sposób legalny zostaje zwierzchnikiem państwa, nie od obywateli, ale od Boga ma władzę rządzenia.

Tyran.

Tyranem nazywa się panujący, kóry gwałci prawa, sumienie poddanych, wydaje prawa niesprawiedliwe i żąda brutalnie ich wykoniania którego za tyrana uważa większość obywateli, nawet zacnych, mądrych i cnotliwych. O stosunku obywateli do rządów tyrańskich mówiliśmy w „Słowie Bożem" poprzedniej niedzieli.

Prawa państwowe obowiązują w sumieniu.

Prawa państwowe tylko wtedy obowiązują w sumieniu, jeśli są słuszne i sprawiedliwe. Niektóre tylko prawa obowiązują pod samą karą, to znaczy przekraczający je nie popełnia grzechu, ale jest obowiązany ponieść nałożoną mu za przekroczenie karę. Takiemi są przepisy policyjne, niektóre podatkowe itp.

Obywatele w stosunku do uzurpatora.

Obywatele powinni się wstrzymać od aktów, któreby były uznaniem i aprobatą uzurpacji, ale mogą zajść takie okoliczności, że uzurpator może się stać legalnym władcą, np. przez zgodę społeczeństwa po śmierci lub po zrzeczeniu się tronu legalnego władcy, jeśli władca jest elekcyjny, w razie niemożliwości powrotu do władzy legalnego władcy, bez wielkich zaburzeń i szkód społeczeństwa. (Te same zasady winny być wskazówką, gdy idzie o odzyskanie przemocą utraconej bieodległości narodu).

Stosunek państwa do moralności.

Moralność może być prywatna i publiczna. Troska o prywatną moralność jest rzeczą jednostek familij. Publiczna moralność polega na tem, że stosunki społeczne odpowiadały zasadom moralności i by występek nie tylko nie był uprzywilejowany, ale by to, co dobre moralnie, znalazło zachętę i poparcie. Publiczna moralność jest głównym warunkiem dobrobytu powszechnego. Dlatego władza państw., która ma czuwać nad publicznem dobrem, ma obowiązek przeszkadzać, w miarę możności, publicznym występkom, zabraniać przynęty do występku, jak niemoralnych przedstawień teatralnych, rozszerzania złych pism, wystaw i sprzedaży pornograficznych obrazów i t. p.

(Z „Etyki katol." X. Dr. M. Sieniatyckiego).

Apel Jezusa Chrystusa.

„To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jako was umiłowałem. Większej nad tę miłości żaden nie ma: aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co ja wam rozkazuję. To wam przykazuję: abyście się społem miłowali" (Jan 15).